Nr. 128. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, niedziela 30 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 33 Mk., w innych państwach 36 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia z ciołdzielgo 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka 1·60 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Zyblikiewska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

Czesi rozpoczęli wojnę partyzancką na Śląsku

Zabici i ranni. — Komisya koalicyjna wywczasuje w Cieszynie.

FRYSZTAT. dnia 26. maja.

Wczoraj o godz. 4. po południu nakazali Czesi na szybach w Łazach, Dąbrowie, Orłowie i Porębie gwizdać „na alarm" i wyciągać górników z kopalni, pod pretekstem, że wojska polskie nadchodzą, Rzeczywiście różne „hrdiny czeskie w pośpiechu zabierały manatki i opuszczały Orłowę. Jak się później przekonano, był to tylko zamaskowany manewr bojówek czeskich do rozpoczęcia **partyzantki**. Czesi mają wygotowany plan do uderzenia na Lutynie, Dziećmorowice, by się posunąć do Piotrowic i zająć okrężnie Frysztat. Również od strony Suchej Góry i przez las, mają przygotowany plan do krzyżowego ognia w celu zamknięcia Karwiny.

Wczoraj od godziny 11. w nocy tyraliery bojówek czeskich, w których udział biorą nietylko **żandarmi i przebrani żołnierze regularnej armii czeskiej, ale i czescy legionarze włoscy i sokoli — rozpoczęli atak**. Na wyżynach od kolonii Granicznej w Karwinie, koło Sowińca, przez Szpluchów i Opliż w Dąbrowej aż na pogranicze Dziemorowic i Lutyni, rozpoczęły pojedyńczą strzelaninę z karabinow, zwłaszcza na Sowiniec i Dziećmorowice, która trwała aż zaczęło dnieć.

Dziś około godz. 4. rano zaś rozpoczęli gęsty ogień karabinowy na kolonię Granice i na kolonię Sowiniec. Broniący Karwiniacy trzymają się dzielnie. Później ostrzeliwali z wyżyn dąbrowskich most nad Olzą w Kąkolnej a około godz. 6. strzelali na Stare Miasto. Kule karabinowe padały wprost na centrum gminy staromiejskiej. Czesi rzucają również granaty ręczne, nie tylko jajkowate ale i duże. Biją również salwami.

We Frysztacie trochę zdala od zgiełku ulicznego słychać dotąd (g. 2 pop.) gęste strzały karabinowe i huk granatów ręcznych.

Posiadamy nazwiska różnych Czechów, którzy z karabinem w ręku biorą udział w walkach. Gajowy Pala z Dąbrowy dowodził bandą na „Hercówce" i zachęcał ją do ataku. Świadkowie nasi zeznają i gotowi to stwierdzić przysięgą, jak **Czesi pełnymi samochodami zwożą broń i amunicyę z Ostrawy.**

Rano godz. 5. wpadła banda czeska do kolonii na Granicach z 15—20 żandarmami na czele i maltretowała ludność. Porwali z domów 3 młodzieńców górników. Jeden żandarm czeski chcący wystrzelić do Polaków ugodzony kulą padł martwy a drugi został ranny. W walkach partyzanckich dowodzi po czeskiej stronie znany żandarm Dehmel z Darkowa, o którym rozeszły się pogłoski że padł. — Pogłoska ta jest dotąd niesprawdzoną. Uchodźcy z Dąbrowy, którzy przedzierali się przez linię strzałów opowiadają, że Czesi mają kilku rannych i zabitych.

Niestety i w szeregach proletaryatu polskiego Karwiny, który z bohaterstwem odpiera najeźdźców, mamy do pożałowia godne ofiary. Dziś rano **zginął śmiercią bohaterską w obronie ziemi śląskiej przed bandytami 23-letni górnik z szybu „Jana" tow. Józef Wendzel, ugodzony kulą żandarmską w szyję, oraz 19-letni ślusarz z szybu „Jana" tow. Wilhelm Mołdrzyk.** Również został zabity przypadkowo— gdy wychodził z domu o godz 7. rano — **górnik Popek**, który ugodzony kulą czeskiego bandyty zginął na miejscu.

Przywieziono z Karwiny do Frysztatu 19 letniego ciężko rannego górnika z szybu Głębokiego **Huberta Stachurę**.

Stachura otrzymał od żandarmów czeskich dwa strzały, jeden w lewe ramię a drugi w plecy. Postrzały poszarpały ciało, więc **żandarmi strzelają kulami dum dum.**

Cześć pamięci bojowników! To się wszystko dzieje pod protektoratem Komisyi plebiscytowej w Cieszynie — która zażywa tam kosztem ludu śląskiego — wywczasów.

Jak długo ją jeszcze będziemy cierpieć? — Czas już najwyższy zrobić z nią porządek!!

—o—

Dokoła rekonstrukcyi gabinetu.

WARSZAWA, 28 maja. (Tel. wł.). W kołach sejmowych słychać, że przygotowania do utworzenia nowej większości sejmowej i do rekonstrukcyi gabinetu są w toku. Wczoraj zarząd klubu Piastowców uchwalił wejść w porozumienie z stronnictwami lewicowemi dla utworzenia większości. Pierwszym krokiem ma być odwołanie przedstawicieli Piastowców z gabinetu, a więc min. Bardla, Kędziora i wiceministra Dąbskiego.

Piastowcy stawiają jako warunki: uchwalenie konstytucyi z jednoizbową reprezentacyą, przeprowadzenie reformy rolnej i zaprowadzenie wolnego handlu ziemiopłodami.

Jako kandydaci na ministrów z klubu PPS. **Daszyński** jako minister spraw zagr., **Żuławski** jako min. pracy i opieki społecznej, **Moraczewski** i **Czapiński** jako wiceminister oświaty.

Apel cieszyńskiej Rady do narodu.

CIESZYN. (Pat.). Wczorajsze pełne posiedzenie rady narodowej powzięło rezolucye następującej treści:

W chwili najgorszych katuszy i największego niebezpieczeństwa dla polskiej ludności w Zagłębiu śląskiem, zwraca się pełna rada Księstwa Cieszyńskiego z wezwaniem do całego narodu polskiego, do rządu i do Naczelnika Państwa, aby oczy swoje zwrócili ku zachodowi, gdzie zagrożony jest prastary polski szczep śląski, wyrzucany masowo ze swoich siedzib męczony przez żandarmów czeskich i z żołnierzy potworzone bojówki czeskie, walczy mężnie; ale pozbawiony jest pomocy, w jaką obfituje jego czeski przeciwnik. Tej pomocy dla polskiego Śląska, odpowiadającej sile i powadze polskiej, domaga się stanowczo w godzinie dziejowej Rada narodowa.

—o—

Linia Berezyny utrzymana.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 28 maja 1920.

Na odcinku między jeziorem Narocz a górną Berezyną

słabną ataki nieprzyjaciela

widocznie paraliżowane wypadami naszych oddziałów.

Dalej na południe nieprzyjaciel dążył ponownie do sforsowania linii Berezyny w kilku punktach. Szczególnie silna walka wywiązała się na południe od Borysowa i pod Bobrujskiem.

Wszystkie te próby nieprzyjaciela zostały udaremnione

Na froncie ukraińskim wojska nasze zręcznym manewrem zdobyły 2 pociągi pancerne bolszewickie, ostrzeliwujące stacyę Krzyżopola. W kierunku na Korpiszcze wzmożona działalność wojsk nieprzyjacielskich. Na przyczółku Kijowa obustronna akcya oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen KULIŃSKI, gen ppor.

—o—

Mińskowi nie grozi niebezpieczeństwo.

„Dziennik miński" z 23. bm. drukuje następującą odezwę do ludności miasta Mińska. W ostatnich dniach obiegają po mieście trwożne pogłoski o grożącem rzekomo zajęciu Mińska przez bolszewików. Stwierdzając, że **żadne niebezpieczeństwo miastu naszemu nie grozi**, magistrat miasta Mińska wzywa ludność do spokoju i rozwagi. Autorami trwożnych pogłosek są agenci bolszewiccy, którzy nie gardzą żadnym sposobem walki i doskonale wiedzą, że panika wśród ludności cywilnej jest pomocą dla naszego wroga. Burmistrz miasta Mińska Zapolski Downar, ławnik Badzian".

—o—

Sprawa plebiscytów przedmiotem obrad kongresu PPS.

Naprężona sytuacya na Śląsku Cieszyńskim nie pozwoliła wielu delegatom przyjechać na Kongres m. in. tow. dr. Kunickiemu, wyznaczonemu przez C. K. W. na referenta w sprawie plebiscytów.

W zastępstwie tow. Kunickiego referował tow. **Pytlik.** Mówca stwierdził, że **robotnicy polscy na Śląsku Cieszyńskim chcą należeć do Polski** i tę wolę swą wyrazili jeszcze 5 listopada 1918 roku, kiedy ustalono granice polsko-czeską, sięgającą po Ostrawice. Po konferencyi 5 listopada Czesi zmienili front i orzekli, że Śląsk musi należeć do Czech, bo go Konferencya międzynarodowa przyznała im. Na korzyść **Czechów działał również Komitet Paryski i zgodził się na oddanie pod okupacyę czeską 40 gmin polskich.**

Czesi w poczuciu bezkarności, zanim jeszcze pertraktacye zostały ukończone napadli na Bogumin i pomimo dzielnej obrony górników utrzymali się w nim. Następiły pamiętne wypadki styczniowe 1919 r. i **zdrada polityków polskich w Paryżu, którzy zgodzili się na linię Dmowskiego“.** Ludność polska 40 gmin w najokropniejszych warunkach musiała walczyć o swój byt i zachowanie zawodowych, kulturalnych i oświatowych instytucyi polskich. Wszelkie próby porozumienia, **wszelkie propozycye pokojowego załatwienia sporu granicznego odrzucone były przez Czechów.**

Ten okropny stan na terenie okupowanym przez Czechów trwał do lutego b. r. kiedy zwierzchnią władzę nad Śląskiem Cieszyńskim objęła komisya koalicyjna. Ludność polska odetchnęła z ulgą, sądzono; że nareszcie ustaną szykany czeskie i przeprowadzony zostanie prawidłowy plebiscyt, który niewątpliwie wypadnie na korzyść Polski. Nadzieje te jednak okazały się płonne. Komisya koalicyjna pozostawiła czeską żandarmeryę, puszczała płazem gwałty Czechów i niejednokrotnie dawała dowód swej stronniczości. Na wiecu w Orłowej dopuszczono do dzikich gwałtów nad górnikami polskimi. W Polskiej Ostrawie Czesi, bez przeszkód ze strony załogi francuskiej pobili posła tow. Regera. Celem pozbycia się **najdzielniejszych przywódców robotników polskich zaczęli masowo wydalać ich z pracy.** starali się zupełnie rozbić związki zawodowe robotników polskich i organizacye polityczną. W tej niecnej robocie żywy udział brali, miestety i socyaliści czescy. (Okrzyki: hańba!).

Czesi coraz więcej rozzuchwalali się, przy zupełnej bierności władz koalicyjnych. Bojówki ich zaczęły grasować po całym kraju i teroryzowały ludność polską. Teraz nawet socyaliści czescy przyszli do przekonania, że wskutek gwałtów czeskich kwitnący kraj został pogrążony w stan anarchii, ale już nie są w stanie powstrzymać rozzuchwalonych band i przeszkodzić walce, która na dobre rozgorzała.

Na Śląsku Cieszyńskim sytuacya obecnie wygląda, jak na froncie wojennym; plebiscyt w takich warunkach staje się niemożliwym. Rząd polski który z karygodną obojętnością przygiądał się wszystkiemu, co się dotychczas działo na Śląsku, powinien wreszcie energicznie przemówić, żądając zmiany stronniczej komisyi koalicyjnej, ewentualnie użyć bardziej energicznych środków, jeżeli interwecya u koalicyi pozostanie bez skutku. (Oklaski).

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Referat o plebiscycie na Górnym Śląsku wygłosił tow. **Biniszkiewicz.**

Polacy na Górnym Śląsku po ukończeniu wojny Niemiec z koalicyą byli pewni, że Górny Śląsk bezwzględnie przyznany zostanie Polsce. W przewidywaniu tego faktu P. P. S. na Górnym Śląsku na Wielkanoc 1919 roku uchwaliła, że jest **częścią składową jedynej Polskiej Partyi Socyalistycznej.** Stało się jednak inaczej. Politycy polscy w Paryżu nie potrafili bronić sprawy Górnego Śląska i zgodzili się na ustępstwa dla Niemców kosztem Górnego Śląska

Na mocy traktatu pokojowego na Górnym Śląsku miał się odbyć plebiscyt Lecz zanim traktat nabrał mocy prawnej, **Niemcy poczęli stosować względem robotników polskich system teroru i ustawicznych gwałtów, wykonywanych pod wodzą Hoersinga.** Zrozpaczona ludność chwyciła za broń, wybuchło powstanie, z góry skazane na zupełne niepowodzenie. Władze polskie nie były w stanie przyjść z pomocą powstańcom, a Niemcy z całą brutalnością i zastosowaniem wszystkich rozporządzalnych środków walki przystąpili do krwawego tłumienia wybuchu. Przegraliśmy. Więzienia zapełniły się robotnikami polskimi. Represye padały na obezwładnioną ludność polską. Umowa polsko-niemiecka złagodziła nieco sytuacyę, lecz stosunki nadal były naprężone.

Wreszcie 11 lutego władzę objęła komisya aliancka. Niemcy narazie przycichli i przerazili się. Komisya zadowoliła się wydaniem manifestu z zapewnieniem, że starać się będzie; aby plebiscyt wypadł sprawiedliwie. Niemcy wkrótce się przekonali, że koalicyjnej komisyi nie potrzebują się obawiać i przy pomocy swojej policyi t. zw. zielonych, w dalszym ciągu teroryzują ludność polską.

Komisya ustępuje Polakom w drobnostkach, kiedy przychodzi do rzeczy ważniejszych — traktuje pobłażliwie Niemców i nie ma odwagi energicznie wystąpić. Niemcy zagrozili strajkiem powszechnym w razie, jeżeli komisya pójdzie na ustępstwa w stosunku do Polaków. P. P. S. wystąpiła przeciwko strajkowi. Niemcy strajk odwołali. Na poparcie swoich żądań **organizacye robotnicze polskie również proklamowały strejk, który się świetnie udał** i zaimponował swemi rozmiarami; jest nadzieja że żądania polskie zostaną uwzględnione.

P. P. S. na Górnym Śląsku rozwija się bardzo pomyślnie i skutecznie **walczy z socyalistami niemieckimi, którzy utworzyli wspólny front przeciwko Polakom.** Narazie trzeba razem z innemi organizacyami polskiemi dążyć do zwycięstwa podczas plebiscytu.

UCHWAŁY W SPRAWIE PLEBISCYTU NA ŚLĄSKU GÓRNYM I CIESZYŃSKIM.

XVII. Kongres P. P. S. uznaje, że państwowa przynależność Górnego Śląska i Cieszyńskiego opierać się powinna na swobodnie wyrażonej woli całej ludności obu krajów i stwierdza, że plebiscyt na obu Śląskach jest jedynym sposobem uniknięcia wojny między Polską a zachodnimi jej sąsiadami.

Aby plebiscyt zadanie swoje mógł spełnić, musi on odbyć głosowanie całej ludności, bez gwałcenia lub fałszowania jej woli.

Kongres stwierdza z oburzeniem, że **tak rządy Czechosłowacyi jak Niemiec usiłują w sposób urągający prawu i sprawiedliwości zgwałcić ludność polską** i doprowadzić do sfałszowania warunków plebiscytu.

Na Górnym Śląsku niema dotąd sprawiedliwej i bezstronnej administracyi gminnej, **utrzymano dotąd rządy pruskich landratów i policyi** tak rządowej, jak i gminnej popełniającej oburzające bezprawia na ludności

---

Z teatru.

„PONAD ŚNIEG“, dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

Rozwarły się upusty niebios, siecze ciemny deszcz, ponure zygzaki błyskawic rozświetlają pokój, gdzie w męce rozpaczy oczekuje najbliższej godziny — tych dwoje. Wzdyma się i rośnie powódź tam na polach, któremi do dworu jedzie narzeczony. Nieubłagana wola matki, której z wewnętrznem załamaniem duszy podporządkowuje się syn, każe ukochanej jego, wychowance Irenie poślubić bogatego Olejkowicza, synowi na żonę przeznaczając cichą, łagodną, kochającą go Helenę. A deszcz siecze, a powódź rośnie, a oblubieniec nie przybywa po skarb swój. Oto usłyszeli jeszcze raz kategoryczną wolę pani domu, oto są sami. Miłość „bez gwiazd i bez słońca“ ma być ich udziałem. Silniejsza jest Irena, bezradnie nieszczęśliwy Wincenty. Rodzi się w nich myśl złowroga, zbójecka: o, gdyby zginął na tych drogach, zalanych powodzią! Tę myśl narzuca mu hypnotycznie ona jako motor działania. Jej bolesny, rozpaczny krzyk: kto mnie uratuje, ocali od niego! — spełnia swoje: morderca myśl staje się ciałem. Rudomski wybiega, podnosi stawidła grobli, chroniącej drogę, którą miał jechać Olejkowicz, powódź zatapia nieszczęśliwego wraz z woźnicą i lokajczukiem, przyczem ginie także wiejska dziewczyna, Sonia. A wówczas matka w mściwem uniesieniu miota na syna przekleństwo, by połamał ręce i nogi — i tych nędznych dwoje uchodzi w świat po swój los.

Zbrodnia spełniona: z nieubłaganym fatalizmem muszą następować dalsze fazy: kara, pokuta, ekspiacya. Już wyczuwa ciężar popełnionego czynu jako wyrzuty sumienia w tem małem ubogiem mieszkanku, gdzie żyją oboje. Irena nudzi się, ubóstwo dolega jej, miłość jej pierzchła: w mężu swym widzi niedołężnego, przeczulonego człowieka, który zamknął ją w tej nędzy wegetowania. Zjawia się ten trzeci a równocześnie Wincentego — rzecz dzieje się czasu wojny — powołują do wojska. W pewnej chwili, wracając do mieszkania, zastaje żonę w objęciach Świętobora. Z tym obrazem na oczach i w duszy odjechał na front.

A po upływie czasu wraca do domu rodzinnego z wojny — jako strzęp człowieka, inwalida bez ręki i nogi. Są to już chwile wielkiego społecznego przewrotu, pożar bolszewizmu niszczy wokół dobytek wielowiekowej kultury. Zbolszewizowana gromada chłopstwa otacza dwór, żołdacy armii czerwonej wpadają do dworu. I tutaj, teraz dopiero wypełnia się do cna pokuta: w obronie rodzinnego progu, w obronie narodowych pamiątek i ideałów, jako stróż ziemi ojczystej wobec rozwścieczonej fali niszczycielskich żywiołów ginie pod kolbami i szichami, aby tą ostatnią pokutną ofiarą, dołączoną do pokuty lat poprzednich stał się „bielszy ponad śnieg“.

Ideja fatalizmu, jaka przewija się przez utwór, nie kończy się na fazie kary za zbrodnię, będącej postulatem mściwej, antycznej Nemezis, ale kontynuuje się dalej, aby dojść w bezwzględnej konsekwencyi do ekspiacyi. Jest to dramat nie namiętności, ale dramat podświadomych zbrodnią stworzonych czynników w duszy człowieka i wokół niego, które prą do takiego a nie innego rozwiązania. Musi być przywrócona równowaga zachwianej sprawiedliwości — można to nazwać działaniem fatum, ale to fatum nie jest rezultatem zewnętrznej przypadkowości — działa ono według praw, logicznie usegregowanych w poświadomej głębi człowieka. Rudomski musi iść po swej drodze ku kresowi, bo wewnętrznie chce, bo musi chcieć.

Nie da się zaprzeczyć, że autorowi chodziło w utworze także o poruszenie problemu społecznego: akt III z przepięknymi dyalogami jest tego dowodem. Zdecydowane odrzucenie idei bezmyślnego, ślepego przewrotu w imię niewzruszonych wartości. W tym ostatnim dopiero akcie wyczuwamy prawdziwego Żeromskiego z jego rzeźbionem w dyamencie słowem.

Dramat, jako dzieło sceniczne, złożony z trzech odrębnych nieomal części, z których każda dla siebie stanowi całość, nie zatraca mimo to technicznej zwartości. Ma tragiczny nastrój w akcie I., koncepcyę psychologicznego konfliktu w akcie II, malowniczą dramatyczność w akcie III. Nie sięga zawrotnych głębi, w których zwykle przeprowadza swą bezlitosną analizę wielki poeta; przeciwnie, jest syntetycznem ujęciem i przeprowadzeniem danego tematu. Jest pisany nie dla literatury książkowej ale dla sceny.

W przygotowaniu przedstawienia nie popisała się nasza reżyserya. Wyreżysowanie nosiło markę prowincyonalnej roboty. Najfatalniej wypadł akt III. z nieszczęsnym, komiczne zawsze robiącym na naszej scenie tłumem, z rewolwerami, które nie wypalają i tym podobnymi incydentami, nieodłącznymi od małomiasteczkowej „szmiry“. Akt III zaiste był tragedyą w tragedyi na z humorystyczno-syonistycznym epizodem

polskiej. Rząd pruski organizuje tajną okupacyę Górnego Śląska zapomocą przebranych żołnierzy, reakcyjnych formacyi wojskowych niemieckich, język polski jest upośledzony lub usunięty w urzędach i instytucjach państwowych.

Dopóki nie usunie się tych bezprawi, nie zabezpieczy życia, mienia i równouprawnienia zupełnego ludności polskiej na Górnym Śląsku, dopóty plebiscyt nie może tam się odbyć. Dlatego Kongres żąda usunięcia landratów, policyi "zielonej" państwowej i żandarmeryi pruskiej, wydalenia tajnych wojsk pruskich, zaprowadzenia przymusu paszportowego od strony Prus, zrównania praw języka polskiego z niemieckim, i wprowadzenia bezstronnej administracyi dla obrony ludności polskiej, jako warunków sprawiedliwego plebiscytu.

Na Śląsku Cieszyńskim władze czeskie, wbrew umowie z 5. listopada 1918 r. i postanowieniu Rady Najwyższej z 3. lutego 1919 r., w gminach o większości polskiej — wprowadziły administracyę i żandarmeryę czeską. Rozwiązano wydziały gminne i zniesiono starostwa, ustanawiając władze czeskie bez wyborów. Prawa kulturalne, narodowe i polityczne ludności polskiej są gwałcone.

Po przybyciu komisyi alianckiej plebiscytowej, z winy jej tendencyi czechofilskiej; stosunki tak się pogorszyły, że poczucie prawa u władz czeskich i ludności czeskiej zupełnie zanikło. Zamyka się szkoły polskie i zabrania się rozpowszechniania pism polskich. W całem Zagłębiu i znacznej części powiatu cieszyńskiego oddano szkoły polskie pod wyłączny wpływ czechów.

Przy czynnej pomocy większości komisyi plebiscytowej; oraz pod ochroną żandarmeryi czeskiej zorganizowały się zbrojne bandy czeskie, które napadają na bezbronną ludność polską, na lokale organizacyi polskich i n i szkanja prywatne. Masowo wyrzucano robotników polskich wraz z ich rodzinami z pracy i z mieszkań, uniemożliwiając w ten sposób życie ludności polskiej na terenie plebiscytowym.

XVII. Kongres P. P. S. stwierdza, że dla swobodnego wykonania woli ludności Śląska Cieszyńskiego musi być usunięta żandarmerya czeska i bandy zbrojne, przywrócone dawne władze gminne, szkolne i starostwa; umożliwiony powrót wszystkim robotnikom i rodzinom ich, którzy zostali usunięci gwałtem — do ich dawnych mieszkań i zajęć. O ile warunki te nie będą spełnione, to plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbyć się nie może.

XVII. Kongres P. P. S. stwierdza, iż obecna komisya aliancka w Cieszynie, która ludność polską oddała na pastwę bojówek czeskich, która po wywołaniu w kraju zamętu i pogromów wprowadza stan wyjątkowy na miesiąc przed plebiscytem — komisya taka winna bezzwłocznie ustąpić. Ludność polska nie może mieć do niej żadnego zaufania.

Niezmordowanej w walce, bohaterskiej ludności obu Śląsków przesyła XVII. Kongres P. P. S. wyrazy pozdrowienia i wzywa ją, by nie ustawała ani na chwilę w dążeniu do połączenia się z proletaryatem całej Polski, który patrzy z podziwem na zmagania się górników śląskich z nawałą niemiecką i czeską i w walce tej ludności śląskiej nie opuści.

—o—

... sali teatralnej. Nastrój, robiony w akcie I był tandetnym nastrojem.

Szlachetna dykcya, naturalna uczuciowość i umiarkowany, nieszarżowany gest cechowały grę p. Kozłowskiego jako bohatera sztuki.

Artysta ten, grający zawsze z inteligentnem zrozumieniem, wybijał się wyraziście na pierwszy plan, rolą swoją ratując przedstawienie przed obniżeniem go do poziomu widowiska. Muszę tylko zwrócić uwagę artyście, że niektóre partye wygłasza zbyt cichym, niesłyszalnym na widowni głosem, co osłabia wrażenie pięknej jego gry.

P. Hałacińska w I. akcie była sztuczna, w II. natomiast naturalnie ujmująca, może dlatego, że w tym akcie rola jej nie wymagała wysiłku wczucia się w tragizm żywiołowej namiętności.

P. Wiland była zupełnie nieodpowiednia dla roli bezwzględnej, despotycznej kobiety, wyobrażając sobie, że stentorowy głos zastąpić może brak psychologicznego wmyślenia się w duszę kreowanej postaci. P. Ładosiówna nie dostaje jeszcze obycia się scenicznego, ruchy jej są jeszcze zbyt szorstkie, zbyt niepewne. P. Hierowski był przeciętnie poprawnym ale wcale nie wyglądającym na uwodziciela mężczyzną w czarnem ubraniu. Kreacya p. Ratschki była wyrazista.

Pod adresem wszystkich artystów podnieść należy stale zresztą podnoszony zarzut niewyraźnej, niedbałej — widocznie nieopracowanej dykcyi.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

—o—

Co opowiadają bolszewicy i ich przyjaciele.

Nietylko bolszewicy starają się niezgodnymi z prawdą informacyami o swych sukcesach na froncie urabiać dla siebie opinię zagraniczną, sekunduje im dzielnie prasa czesko-austryacko-niemiecka. Zwłaszcza wychodząca w Morawskiej Ostrawie "Morgenzeitung", będąca na służbie polityki czeskiej, lansuje ustawicznie wiadomości, fabrykowane na swem biurku redakcyjnem o rzekomych wielkich klęskach polskich na froncie. Że wojska nasze uwikłane są obecnie w ciężkie walki na froncie północnym, tego nie kryją komunikaty urzędowe i półoficyalne polskie lecz z tego nie wynika, aby sytuacya nasza była taką; jak ją przedstawiają organy wrogiej nam prasy, które swoje "pobożne życzenia" przedstawiają jako fakty dokonane.

Oto, co czytamy w "Morgen Ztg.":

"Moskwa 26. maja. (Wied. B. K.). Urzędowy komunikat z frontu z d. 25. maja donosi: Na lewym brzegu zachodniej Dźwiny obsadziły nasze wojska szereg miejscowości 25 wiorst na północny zachód od Disny. W kierunku Święcian obsadzono wsie 80 wiorst na wschód od tego miasta. W kierunku Molodeczna, 70 wiorst na półn. wschód, zdobyto stacyę kolejową Parabjanow. Dalej na południe stoją nasze wojska 25 wiorst na zachód od Berezyny. Przed Mińskiem ukazały się posiłki polskie, które stawiają zacięty opór. W odcinku Bobrujska walczy się o przedmieście Bobrujska."

"Waszyngton, 26. maja. (Wied. B. K). "Assosiated Press" dowiaduje się z Warszawy, że ataki wojsk sowieckich idą w dwu kierunkach. W obszarze Dźwiny, gdzie z estońskiego; łotyskiego i kaukazskiego frontu wysłano 10 dywizyi, nastąpiło uderzenie w kierunku na Molodeczno dalej na południe drugie przez Berezynę w kierunku na Mińsk. Dalszą część frontu trzymają Polacy. Mosty na Dnieprze pod Kijowem i lewy brzeg tej rzeki do 30 klm. na południe jest jeszcze w ich ręku".

"Praga 26. maja. (Czeskie Biuro Pr). "Pravo lidu" donosi w telegramie z Moskwy: Armia sowiecka odniosła znowu na froncie mińskim wielkie zwycięstwo. Armia sowietów stoi już przed bramami Mińska i zdobycie tego miasta jest kwestyą kilku godzin(!!)

Bolszewicy posunęli swój front na długości 500 klm. przeciętnie o 80 klm. naprzód. Na niektórych miejscach wtargnęła armia czerwona do 130 klm. w głąb ku zachodowi. Czerwone wojska niepowstrzymanie posuwają się ku Mińskowi; Berezyna została przekroczona".

Wszystkie powyższe informacye, nacechowane widoczną tendencyą wrogą Polsce, należy jako takie, a zatem jako nieprawdziwe oceniać.

—o—

Europa przed wojną — a obecnie.

II.

Lecz ów światowo-historyczny proces, który trzy mocarstwa podniósł na wyżynę rozstrzygających o losach świata potęg, równocześnie odwrócił ich interes od Europy. Największy przyrost siły przez wojnę uzyskała Brytania. Zdołała ona organicznie zewrzeć swe olbrzymie imperyum utworzyć sobie wszędzie pomosty lądowe do centrum swej potęgi, do Indyi; przeprowadzić łączność między Kapsztadem, Kairem i Kalkutą i zrobić Ocean Indyjski morzem angielskiem. Ekonomiczne możliwości, które obecnie otwierają się przed angielskim kapitałem, są tak ogromne, że z nadwyżką wyrównują odpadnięcie interesów kontynentalnych. Europa nie może się spodziewać od brytyjskiego kapitału wydatniejszej pomocy, lecz jeszcze mniej może się oczekiwać od kapitału amerykańskiego. Kapitał brytyjski zwróci się przedewszystkiem do Afryki i Azyi, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych idea panamerykanska wiąże wszystkie ich siły i odwraca od Europy.

Tak więc te dwa mocarstwa podzieliły między siebie sfery wyzysku na wschodniej i zachodniej półkuli ziemi, podczas gdy dla japońskiego imperyalizmu naturalnym terenem ekspanzyi są Chiny ze swojemi niewyczerpanemi źródłami bogactw. I na nie położyła już Japonia swą rękę przez owładnięcie Szantungiem, przez uzyskanie koncesyi górniczych, kolejowych i bankowych przez pożyczki państwowe i wydzierżawienie plantacyi posługując się swymi kapitałami; nagromadzonymi w wojnie i swoją nadzwyczaj podczas wojny powiększoną flotą handlową.

To olbrzymie państwo i siły robocze 400 milionów ludzi liczącej warstwy chłopskiej są "naturalnym" przedmiotem wyzysku japońskiego imperyalizmu.

Nowy podział ziemi otworzył przed kapitałem tych trzech mocarstw poza Europą możliwości najobfitszej w zyski działalności — Europa kontynentalna pozostanie bez pomocy pozostawiona swemu losowi i sobie samej. Zakorzenione pojęcie o dominującem stanowisku Europy ustępuje zwolna miejsca smutnemu zrozumieniu że odtąd przyszły prąd historycznych dziejów nie będzie już płynął przez Europę ale mimo jej wybrzeży przez owe centra potęgi, którym wojna zapewniła przemożne znaczenie. Punkt ciężkości polityki światowej z wojną przesunie się z morza Śródziemnego i Oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny. Jeżeli się tedy Europie nie uda na czas dźwignąć i wypadającą z jej rąk moc własnemi siłami utrzymać, to czeka ją los podobny do losu Hiszpanii w średniowieczu, która przełożenie drogi handlu światowego opłacić musiała swoim upadkiem. Lecz w tedy byłaby także zagrożona w swych podstawach nowożytna kultura.

Najgłębszą przyczyną bezwładu Europy jest jej polityczne i gospodarcze rozdarcie. Na terytoryum St. Zjednoczonych Ameryki, które co do obszaru prawie się równa Europie, znajduje się 48 państw, tworzących wewnętrznie zwartą polityczną i gospodarczą jednostkę. Europa jest rozdarta na 33 państw, które uprawiają względem siebie najgwałtowniejszą rywalizacyę, gospodarczo są odcięte od siebie i wielką część swych sił trwonią na zbrojenie się w zawody, na ciągłe pogotowia wojenne i krwawe wojny. Europa posiada jeszcze tak bogaty zapas środków produkcyi, że o ile planowo zorganizowuje swe gospodarstwo i zwróci wszystkie swe siły do produkcyi, potrafi się jeszcze o własnych siłach podnieść ze stanu poniżenia. Ale idei zorganizowanej wspólnoty gospodarczej, która wznieść się może tylko na idei europejskiej solidarnosci, przeciwstawia się przedewszystkiem fakt bezplanowej kapitalistycznej gospodarki, która jako zasadę życia głosi konkurencyę wszystkich przeciw wszystkim, na wszystkich polach gospodarczych. Ta dążność odśrodkowa staje się dzisiaj dla Europy przyczyną jej upadku.

Dlatego jedyną nadzieją Europy jest zwycięstwo jej klasy robotniczej. Klasa robotnicza jest głosicielką międzynarodowej solidarności; z jej rosnącą siłą zmniejszają się przeciwieństwa między ludami i państwami, z jej zwycięstwem padają szranki, dzielące je od siebie, tylko zwycięski proletaryat może urzeczywistnić jedność Europy i jej gospodarczą wspólnotę, bez której nie może przyjść do zdrowia. Tak więc los socyalizmu stał się losem Europy, jak naodwrót los Europy jest losem socyalizmu, gdyż z upadkiem Europy usycha jego najpotężniejszy korzeń.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 29. maja o godz. 3-ciej po południu po raz 26-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę 29. maja o godz. 7-mej wieczór „Halka", opera St. Moniuszki z pp. Franciszką Platówną (po raz pierwszy), Lipowską, Sieroszewskim, Wiklińskim, Jeleńskim i Folańskim.

W niedzielę 30. maja o godz. 3-ciej po południu „Noc w Wenecyi", operetka w 3 akt. J. Straussa.

W niedzielę 30. maja o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Po nad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką, Hierowskim, Bieleckim, Zbrojewskim, Romanem i innymi.

W poniedziałek 31. maja o godz. 7 wieczór „Madame Butterfly", opera Pucciniego z pp. Argasińską-Choynowską, Ostrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

We wtorek 1. czerwca, po raz 4-ty „Ponad śnieg" dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XXIII. od wtorku 25-go maja codziennie o godz. 1/2 8-mej wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Na ogólne żądanie wznowione: „Subtelna psychologia", sketch w 1 akcie Winia, z Andą Kitschman, Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Przy szachach" sketch, oraz solo wybitnych artystów. Początek koncertu o 6-tej, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

W sobotę 29. maja „Próba miłości", operetka W. Rapackiego; „Rozmaitości", revue w 1 odsłonie.

W niedzielę 30. maja „Piękny sen", operetka L. Falla; „Wesoła Muza", sketsh w 1 odsłonie; „Piękna Lizetka", operetka komiczna A. Strujskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—o—

Z OPAŁU MIEJSKIEGO. Przed 5 miesiącami o zarząd mieskiego opału oparła się sprawa zarzutu przeciw zarządcy składu na Gabryelówce p. Kulczyckiemu, że z tego składu wysyła się całe fury drzewa poza asygnatami przypuszczalnie w drodze nielegalnej. Sprawa ta miała być przez p. Kulczyckiego oddana do sądu, dotąd jednak panuje zupełna cisza, a skończyło się na tem, że robotnik, który ten zarzut podniósł został z pracy wydalony. Nie wchodzimy narazie w to, czy zarzut przeciw p. Kulczyckiemu podniesiony jest prawdziwy, ale chodzi nam o sposób załatwienia sprawy. Zwracamy się do zarządu opału miejskiego, aby sprawę zechciał zbadać i wyjaśnić.

RUCH POCIĄGÓW. Lwowska dyrekcya kolei państwowych komunikuje: Z dniem 28 maja b. r. wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów osobowych Nr. 220 i 221 na szlaku Tarnopol-Płoskirów.

TOW. MARCIN BILIŃSKI, kolejowy podmajstrzy blacharski, wybitny współpracownik na niwie kooperacyi, jeden z twórców wielkich i tak pożytecznych dziś placówek współdzielczych wśród personalu kolejowego zmarł w czwartek 27 bm. Pogrzeb odbędzie się dziś z domu żałoby przy ul. Traugutta l. 1 na cmentarz Janowski. Złamała to młode jeszcze życie, liczył bowiem dopiero lat 40 długotrwała choroba, której się nabawił przez przeziębienie jeszcze podczas ostrzeliwania miasta, gdy strzegł dobra publicznego. Wiadomość o jego śmierci wywołała zrozumiały szczery żal, bo z pośród warsztatowców lwowskich odszedł jeden z tych cichych pracowników, którzy uporem i wysiłkiem z niczego potrafią budować wielkie rzeczy.

Cześć Jego pamięci!

AKCYA P. K. P. D. NA UKRAINIE. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom współpracujące z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym rozpoczął już jak wiadomo, akcyę dożywiania na Ukrainie uwzględniając przedewszystkiem miasta prawie całkowicie pozbawione żywności. Sytuacyę utrudnia sprawa waluty: 6 rodzajów monet ma wartość obiegową (carskie ruble, polskie marki ukraińskie karbowańce, sowieckie ruble, kiereńskie ruble, żytomirskie ruble), lecz kupić coś można tylko za polskie marki i carskie ruble, przyczem chłopi przyjmują tylko te ostatnie. W Żytomierzu i Kijowie przytułki dla sierót i szpitale pozbawione są całkowicie żywności. To też P. K. P. D. zajął się przedewszystkiem akcyą dokarmiania w tych miastach, wysyłając tam znaczne transporty żywności. Do Żytomierza na miesiąc czerwiec wysłano żywności dla 6 000 dzieci, do Kijowa — dla 12.000.

W Żytomierzu uruchomiono już 10 istniejących kuchni.

ROZBOJE W OKOLICY ROGATKI STRYJSKIEJ. W ostatnich czasach nocami i w dzień w okolicy szkoły kadeckiej, parku Kilińskiego i cmentarza stryjskiego szajka bandytów stale napadała i obrabowywała przechodni. Wczoraj w nocy kierownik ekspozytury pol. przy ul. św. Zofii inspektor Dostal wraz z żołnierzami w czasie obławy ujął na cmentarzu stryjskim ukrytego Władysława Sokoła lat 19. W śledztwie przyznał się on z 4-ma innymi kolegami, że popełnił większą ilość rabunków na przejezdnych. Często zabierał z fur mleko w bańkach które sprzedawał w mieście. Broniące się krzykiem kobiety bił niemiłosiernie. Osadzono go w aresztach policyjnych.

OFIARA SPEŁNIENIA OBOWIĄZKU. Antoni Kozyk lat 48 wraz z 21-letnim synem Michałem usiłowali wynieść nieco drzewa z budowy przy ul. Zyblikiewicza 10. Julian Szekstsyn lat 46 zabronił kradzieży i odebrał im drzewo. Kozykowie z zemsty na drugi dzień pobili go niebezpiecznie cegłami zadając mu rany na głowie, rękach i plecach. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu rannego, odwiozło go do szpitala. Obu napastników aresztowano.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEZE. Ewę Leszczyszynową, lat 42, aresztowano za kradzież rzeczy wart. 1.009 K. na szkodę p. Anastazyi Katzowej przy ul. Żółkiewskiej l. 98.

Abrahama Kocha, lat 13, aresztowano za usiłowane kradzieże w kamienicy przy ul. Bernsteina l. 17.

Antoniego Pikulę, lat 39, przytrzymano w ul. Dwernickiego w chwili, gdy niósł podejrzane rzeczy w worku. „Zdeponowano" go wraz z workiem na policyi.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. P. Sarze Schorrowej, żonie kupca, skradziono ze strychu przy ul. Halickiej l. 3 wiele bielizny, wartości 40.000 mk.

Właścicielowi dóbr ziem. Witoldowi Bożemskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Żulińskiego l. 11 garderobę wart. 18.000 mk.

P. Schaje Hafner kupił na targowicy krowę za 11.000 mk; złodzieje wykorzystując jego nieuwagę, skradli mu ją i ulotnili się bez śladu.

Z DNIA i NOCY. P. Eliasz Kober, zam. przy ul. Sienkiewicza l. 2 za wskazanie miejsca, gdzie przebywa zbiegły syn jego Mundek, lat 14, wypłaci 1.000 mk.

Maryan Jasiński, lat 6, wyszedłszy ze szkoły p. Niemca, nie wrócił już do domu rodziców przy ul. Kopernika l. 60.

Przeciw wyrzucaniu dozorców domu z mieszkań.

Coraz częściej się zdarza, że usłużna policya wyrzuca z mieszkań dozorcow domu na każde żądanie kamieniczników.

Sprawą tą zajmowała się wczoraj na posiedzeniu Rada Robotnicza PPS. i jednogłośnie uchwaliła protest przeciw takiemu poniżającemu wysługiwaniu się polskich władz policyjnych wobec rozwydrzonych kamieniczników, którzy z dozorcy chcieliby uczynić zadarmo pracującego u nich niewolnika, a pomaga im w tem policya.

W ciągu dnia dzisiejszego uda się do dyrektora policyi delegacya, aby stanowczo zażądać zaprzestania obecnych praktyk.

—o—

TOURNEE ARTYSTYCZNE. Znakomita trupa liliputów polskich pod dyrekcyą Jana Zawadzkiego udaje się w pierwszych dniach czerwca b. r. w podróż artystyczną do zachodniej Małopolski. Przedstawienia będą dawane w pierwszej linii w Drohobyczu, Samborze i Borysławiu. Zespół liliputów przez miesiąc maj b. r. swojemi artystycznemi produkcyami w Colosseum we Lwowie cieszył się wielkiem uznaniem publiczności stołecznego miasta Małopolski.

—o—

TRAFIKI. Osoby posiadające upoważnienie do prowadzenia trafik we Lwowie i w okolicy Lwowa, które bobierały materyały tytoniowe w składowniach we Lwowie Nr. I, II a dawniej i III winne się zgłosić w swoim interesie począwszy od dnia 27 czerwca 1920 do tej składowni tytoniu, do której są obecni przydzielone z poborem materyałów tytoniowych.

—o—

PODZIĘKOWANIE. Dyrekcya teatru art.-liter. „Czwórka" składa tą drogą serdeczne podziękowanie Tow. Śpiew. „Echo" za bezinteresowny współudział w przedstawieniu na „Dzień Aktora", urządzonym przez wymieniony teatr, — dziękując równocześnie WPanu Antoniemu Kinalskiemu za skompletowanie chóru i łaskawe dyrygowanie tymże.

—o—

OBECNY PROGRAM „CZWÓRKI", który tak wielkie ma powodzenie dzięki obfitej części koncertowej, jakoteż znakomitej farsie pt. „Subtelna psychologia", w której gra p. Kitschmana, Borońskiego, Orwicza i Windheima wywołuje salwy śmiechu, grany będzie jedynie do niedzieli 30-go maja włącznie. W poniedziałek 31-go maja premiera programu XXIV.

—o—

W NIEDZIELĘ 30. bm. odbędzie się w restauracyi Wysokiego Zamku WIELKI FESTYN z licznemi urozmaiceniami jak wyścigi w workach, wędka szczęścia, koło szczęścia; loterya fantowa, konkurs piękności itp. Początek o g. 4-tej popołudniu.

—o—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO:

Robotnicy i urzędnicy fabryki „Metal" na Lewandówce (Lwów) przez ob. Jana Trombika, kierownika fabryki, złożyli 714 Mk.; Kółko rolników Politechniki lwowskiej 200 Mk.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

Dla wszystkich!

najdogodniejszy i najkorzystniejszy sposób nabywania Polskiej Pożyczki Odrodzenia wprowadził Bank „VESTA" w Poznaniu.

Oddział lwowski tego Banku, mieszczący się przy pl. Marjackim l. 5, II. piętro (dawniej Hotel Francuski) przyjmuje zgłoszenia na Polską Pożyczkę Odrodzenia w połączeniu z bardzo dogodną kombinacją ubezpieczeniową. Podpisujący nie potrzebuje w tym wypadku płacić połowy kapitału subskrybowanego i lombardować pożyczki na wyższy procent. Natomiast spłatę kwoty subskrybowanej rozkłada Bank „VESTA" na lat 12. Każda tego rodzaju polica płatną jest na ręce okaziciela zaraz po śmierci osoby ubezpieczonej lub też na jej ręce w razie dożycia, według obowiązujących norm ubezpieczeniowych. Także austrjackie pożyczki wojenne po kursie emisyjnym przyjmuje Bank „VESTA" w tej kombinacji, przemieniając je na Polską Pożyczkę Odrodzenia. Jest więc rzeczą jasną, że wobec takich udogodnień, nikt nie powinien ociągać się dłużej ze subskrypcją. Bank „VESTA" wprowadzając te kombinacje, kierował się przedewszystkiem względem na to, by najszerszym warstwom społeczeństwa, których nie stać na wyłożenie odrazu większej gotówki, uprzystępnić i ułatwić udział w subskrypcji Polskiej Pożyczki Odrodzenia. Zaznacza się przytem, że subskrybenci do 10.000 marek przyjmowani będą bez badania lekarskiego, — ponad 10.000 marek wymagane jest świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dyrekcja Oddziału lwowskiego Banku „VESTA", pl. Marjacki 5, II. p.

Sprawa szkoły polskiej przed Sejmem

WARSZAWA 28. maja. (Pat.). Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi oświatowej o projekcie ustawy tyczącej dotychczasowego ustroju władz szkolnych.

Minister oświecenia p. Łopuszański oświadcza, że w myśl życzeń komisyi przystąpi do zdania sprawy ze stanu szkolnictwa i zamiarów ministerstwa oświecenia publicznego. Stoimy przed problemem unifikacyi ogólnego ustroju naszego szkolnictwa. Zjednoczenie Królestwa i Galicyi pod względem szkolnictwa przeprowadza się obecnie intenzywnie. Królestwo przed wojną nie licząc dzieci poniżej lat 10, posiadało przeszło 50 proc. analfabetów, Galicya 40 proc. Księstwo Cieszyńskie 5 proc., a b. dzielnica pruska prawie wcale nic. Obecnie razem w całej Polsce mamy 20.000 szkół, 35.000 nauczycieli; dzieci zaś uczęszczających do szkół 2 i pół miliona. Stan jakościowy szkół powszechnych jest niepocieszający, głównie w Królestwie. Projekt sieci szkół b. Królestwa ministerstwo już ukończyło. Według tego planu ilość szkół będzie wynosiła niecałe 10.000, liczba nauczycieli będzie trzy razy większą niż obecna, i wyniesie około 40.000. Ministerstwo prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu przedłoży Sejmowi projekt ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych. Ustawa ta zrywa z przestarzałem pojęciem szkoły ludowej jako czegoś niższego, jako szkoły czytania i pisania, i dąży do utworzenia jednej dla wszystkich pełnowartościowej szkoły powszechnej. Chodzi o produkowanie nowych sił nauczycielskich. W tym celu trzeba stworzyć około 100 nowych seminaryów, które dopiero po latach pięciu dadzą siły wykwalifikowane.

Szkolnictwo dźwiga się zwolna. Ministerstwo ogranicza powstanie nowych szkół średnich i zwalcza wszelkie szkoły operetkowe. Zamknięto ich już 30. Ministerstwo przystąpiło również do stworzenia szkół państwowych w b. Kongresówce. Szkoły państwowe powstały przez upaństwowienie prywatnych. Liczba uczniów w szkołach prywatnych wynosi 103.000. w tem 30 proc. żydów; dziewczęta wykazują 31.5 proc. Ministerstwo podjęło kroki celem podniesienia poziomu wykształcenia nauczycieli. Obliczono, że będziemy potrzebowali corocznie 500 nowych nauczycieli. Czas studyum nauczycielskiego na wydziale filozoficznym skraca się do lat 3. Wedle projektu ministerstwa, szkoły średnie obejmować będą 3 typy, t. zw. gimnazya matematyczno-przyrodnicze gimnazya humanistyczne z łaciną i klasyczne z łaciną i greką. Minister nie porusza z powodu braku czasu szkolnictwa zawodowego i wyższego, i apeluje do Izby o przyjęcie przedłożonej ustawy.

Dyskusyę w tej sprawie z powodu spóźnionej pory odroczono.

P. Trzciński jako sprawozdawca komisyi dla spraw morskich referuje ustawę o polskich statkach handlowych morskich referuje ustawę o statkach handlowych morskich.

Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Na tem obrady ukończono.

Posiedzenie odroczono do jutra na godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym sprawy dziś niezałatwione.

Rosyanin Rodiczew u Naczelnika Państwa.

Bawiący w Warszawie przewódca demokracyi rosyjskiej

p. Rodiczew przyjęty był na audyencyi u Naczelnika Państwa.

P. Rodiczew czyni zabiegi o reasumcyę rozbrojonych wojsk Bredowa, umożliwienia utworzenia w Polsce armii rosyjskiej któraby mogła wystąpić przeciw bolszewikom, wreszcie o udzielenie gościnności tymczasowemu rządowi rosyjskiemu.

—o—

Dmowski jako członek Związku Ludowo-Narodowego.

WARSZAWA. Pat. „Kuryer Warszawski“ donosi: Dziś rano zjawił się w kancelaryi sejmowej poseł Roman Dmowski i zgłosił swoją przynależność do Związku Ludowo-Narodowego.

—o—

Pomoc aprowizacyjna dla żołnierzy w Kijowie.

WARSZAWA. Pat. „Kuryer Warszawski“ podaje: Jeden z komitetów amerykańskich wysłał w tych dniach do Kijowa 100 skrzyń mydła, 275 worków mąki, 250 skrzyń mleka kondensowanego, 50 skrzyń śmietanki i 10 skrzyń daktyli, oraz 30.000 papierosów dla żołnierzy.

—o—

Zniżka cen za granicą.

PARYŻ. 27. maja. (Pat.) Radio. „Daily Telegraph“ donosi z Londynu, że mimo zniżki cen w poszczególnych wypadkach o 30% do 40% zniżka cen wynosi przeciętnie nie więcej jak 15%. W ubiegły piątek wybuchła panika między spekulantami handlu zbożowym w Chicago. Starano się sprzedawać zapasy za jakąkolwiekbądź cenę. Główną przyczyną spadku cen w Stanach Zjednoczonych jest stanowcze postanowienie publiczności nie kupowania towarów po wysokich cenach oraz postanowienie banków nie udzielania kredytów przedsiębiorstwom opierającym się na spekulacyi a wreszcie postanowienie domów bankowych żądania natychmiastowej spłaty kredytów udzielonych spekulantom.

—o—

Podatek na kawalerów we Francyi.

LYON. Pat. Radio. Senat francuski postanowił nałożyć specyalne podatki na kawalerów i małżeństwa bezdzietne.

Groźba strejku robotników miejskich w Warszawie.

WARSSAWA. Pat. „Gazeta Warszawska“ podaje: Robotnicy miejscy oraz robotnicy użyteczności publicznej wystąpili z żądaniem wysokich podwyżek płacy, w razie zaś odmowy grożą strejkiem.

Zgon kap. Olszamowskiego.

Zmarł w Żytomierzu kap. Janusz Olszamowski (nie Olszewski jak doniosły pisma) adjutant Naczelnika Państwa.

Janusz Olszamowski wstąpił jako szeregowiec w r. 1914 do Legionów gdzie w ułanach Beliny służył naprzód jako szeregowiec, potem jako wachmistrz.

Dzielny żołnierz frontowy, brał udział w wielu walkach legionowych. Podczas znanego kryzysu przysięgowego w legionach wysunął się na pierwszy plan, jako przeciwnik składania przysięgi na wierność państwom centralnym, podnosząc ducha wśród towarzyszów. Razem z innymi internowany w Szczypiornej, zyskał u Niemców szacunek swem nieugiętem stanowiskiem, lecz właśnie dlatego wywieziony został następnie do twierdzy Werl, gdzie umieszczono najniebezpieczniejszych oficerów legionowych.

Po powrocie w listopadzie 1918 r. zgłosił się Olszamowski niezwłocznie do wojska i przydzielony został do boku Wodza Naczelnego w charakterze adjutanta. Podczas pobytu Naczelnika państwa we Lwowie towarzyszył mu również zmarły adjutant.

Podczas wyprawy na Ukrainę, delegowany do Płoskirowa, zaraził się tyfusem w jakiejś przypadkowej kwaterze. Zmarł w szpitalu Żytomierskim

Kinoteatr „FATAMORGANA“ pl. Karyatki 10.
wyświetla obecnie wielki dramat w 5 aktach z prologiem p. t.
INDYJSKIE NOCE
Nadto doborowa i arcywesoła komedya w 1 akcie p. t.
ZAPESZONE RENDEZ-VOUZ.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ubrania męskie i raglany
poleca po zniżonych cenach dla członków organizacyj zawodowych.
W. WĘGRZYNOWSKI i S-ka
Lwów, ul. Pańska 18, I. piętro
Ilość ubrań ograniczona należy przeto z zamówieniami się spieszyć!

Adwokat i obrońca w sprawach karnych
Dr. ADOLF ROTH
prowadzi kancelaryę we Lwowie. ul. Piekarska Nr. 4.

Specyalista chorób wenerycznych, skóry i moczowych
Dr. W. LAUTERSTEIN
b. elew kliniki w Berlinie, b. sekundaryusz szpit. powsz. od. 11—1 1/2 3—5 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego)

Dr. Marcin Brill
Specyalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 12—1 i od 3—5 plac Akademicki 4. (plac Fredry).

Ważne dla powracających z Ameryki!!!
Wykonuję i dostarczam w jak najkrótszym czasie stodoły — z drzewa miękkiego — kantowego, przetartego na tartaku, szalowane deskami, bez nakrycia lub kryte gontami. Wykonanie nadzwyczaj solidne. Wykonać zobowiązuję się w jednym tygodniu po zamówieniu. Zamawiać można albo listownie albo najlepiej osobiście, z wykluczeniem pośrednictwa. Płaca wedle umowy — odpowiednio do rozmiarów stodoły i żądanej konstrukcyi. 642—6
Zgłaszać się proszę pod adresem:
Inż. B. Wisznicki
Stanisławów, ul. Kilińskiego l. 21.
Proszę spieszyć się — gdyż cena materyałów z dnia na dzień podnosi się.

„HANDLOWIEC“
(Adreso-Skorowidz)
ukaże się niebawem i będzie obejmował następujące działy: a) część informacyjną o władzach, instytucyach etc., b) adresy mieszkańców m. Lwowa. c) skorowidz wolnych zawodów, przemysłu, rękodzieł i handlu, d) ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe. — Zmiany, uzupełnienia i ogłoszenia należy zgłaszać w Redakcyi i Admin. „HANDLOWCA“ (Adreso-Skorowidza) Lwów, Pańska 11 a).

Z dniem 18. maja b. r.
został otwarty
SKŁAD OBUWIA
33. przy ul. Legionów 33.
pod firmą
SCHWEITZER i FALBEL
Poleca się obuwie zagraniczne i warszawskie najlepszej jakości. 43—5

Wśród gruzów Bursztyna.

(Od naszego na miejsce wysłanego sprawozd.).

BURSZTYN, 25-go maja.

Miasteczko Bursztyn liczące przed wojną około 6000 mieszkańców, przedstawia teraz formalną ruinę, dzięki kataklizmom wojennym i trzykrotnemu pożarowi, jakiemu to nieszczęsne miasto uległo w ciągu niespełna 5 lat.

Dobrze zabudowane miasteczko, posiadające wszelkie warunki rozwoju — przedstawia teraz kupę gruzów, wśród których błąkają się dziesiątki nędzarzy bezdomnych, nie mających pracy ni prymitywnych choćby środków do życia.

Wjeżdżającemu do miasta przedstawia się wprost straszliwy widok nędzy i zniszczenia, które na długo w pamięci zatrzeć się nie dają, dzięki najsmutniejszym refleksyom na temat "jutra", czekającego tych bezdomnych i głodnych nędzarzy.

Ludzi, którzy jeszcze nie dawno uważali się za względnie zamożnych w ścianach domów; warsztatów pracy, kupców; rękodzielników i wyrobników — zjednoczyła socyalnie i majątkowo krańcowa nędza, stłoczyła w płóciennych namiotach dobroczynności amerykańskiej i nauczyła zapracowaną rękę wyciągać po gorzką jałmużnę.

Serca ludzkie zahartowały się i opancerzyły nieczułą powłoką pod młotem barbarzyńskiej wojny a łzy współczucia, to dawno niewidziany gość na licach ludzi. Trudno jednak powstrzymać bicie serca i łzy cisnące się do ócz, na widok tego tragizmu i grozy, wiejących z poczerniałych gruzów sadyb ludzkich, trudno nie współczuwać z całego serca na widok tych ludzi, z których twarzy wieje ból i strach, przygnębienie i rozpacz; na myśl swej doli tułaczej i przyszłego losu.

Bursztyn, to duże rumowisko cegieł; spalonych belek, sterczących kominów; rozbitych ścian i czarnych framug okiennych wypalonych domostw, skąd głos ludzki nie dochodzi i życie zamarło.

Ludność Bursztyna (z wyjątkiem wzbogaconych chłopów) to stado bezdomnych nędzarzy w łachmanach, dziesiątkowanych przez tyfus plamisty i choroby na tle niedostatecznego odżywiania.

Całość, to obraz z dantejskiego piekła!

DOTYCHCZASOWA AKCYA RATUNKOWA.

jest w zupełności niedostateczną i dzięki karygodnemu niedbalstwu starostwa w Rohatynie, wyrodza się w parodyę akcyi ratunkowej.

Miejscowy komitet ratunkowy, którego główną sprężyną jest tut. aptekarz p. Thürhaus, czyta i podołać przechodzącym jego siłom obowiązkom, lecz skazany prawie wyłącznie na własne siły, staje bezradny wobec tego ogromu niedoli i nieszczęścia.

Generalny delegat Rządu p. Gałecki odwiedził wprawdzie Bursztyn i przyrzekł wydatne poparcie ale po za subwencyą dotychczas nic dla miasta nie zdziałano.

Z przyznanej doraźnej zapomogi Namiestnictwa w kwocie 10.000 kor., zakupiło starostwo rohatyńskie na własną rękę... śledzie (czy nie z Puzapu?) i marmeladę do tego stopnia zepsutą że ludność choć głodna zmuszona była ową marmeladę wyrzucić.

Wprawdzie "Gazeta Lwowska" w swojem sprawozdaniu z pobytu p. Gałeckiego gloryfikuje starostwo rohatyńskie i księżnę Jabłonowską, właścicielkę Bursztyna, która "koi łzy pogorzelców" czy coś w tym guście, należy jednak stwierdzić w interesie prawdy, że p. starosta raz tylko od czasu objęcia urzędowania swego był w Bursztynie i to w towarzystwie p. Delegata, natomiast ks. Jabłonowska wcale.... nie mieszka w Bursztynie.

Czynnym jest tylko miejscowy komitet ratunkowy z p. Thürhausem i radcą Sonetrą na czele, który swą działalność ogranicza do rozdawnictwa darów amerykańskich.

Ogromnem dobrodziejstwem dla dziatwy, są kuchnie rozdające obiady i śniadania z ramienia Komitetu dla dożywiania dziatwy, pod kierownictwem p. Limbergerowej i Thürhausa, oraz przy pomocy miejscowych czynników.

Rządy miasta spoczywają dotychczas w ręku komisarza rządowego p. Kormańskiego pomimo istniejącego reskryptu Starostwa w Rohatynie, by ukonstytuować radę gminną i dokonać wyboru burmistrza, co w obecnych warunkach jest wprost niezbędnem dla dobra miasta i ludności.

Zasługą żydowskiego komitetu ratunkowego we Lwowie jest założenie szpitala epidemicznego na 30 łóżek, nie wystarczających jednak na pomieszczenie chorych.

Akcya ratunkowa rządu jest konieczną, jeśli ludność nie ma być skazaną na wymarcie! Apelujemy do miarodajnych czynników o pomoc dla nieszczęsnego miasta.

Tu nie pomogą żadne frazesy, ni "urzędowe kawałki" w tej sprawie, wylegujące się po różnych biurach. Pomoc konieczna i to natychmiast, ni wszystko byle tylko stanąć na wysokości zadania? Rozlutowana, wisi jak maźnica u chłopskiego wozu.

A cmentarz. Wypasa się na nim bydło i trzoda chlewna, a przecież księże zamiast zajmować się aprowizacyą, sprzedawać naftę; cukier; i kożuchy chłopom po wysokiej cenie, zajmij się organami, kościołem i cmentarzem; jest to twoim obowiązkiem. Oranie i sianie na łanie pozostaw kmiotkom.

—o—

Z plebańskich rządów.

RAKOWIEC pod Lwowem.

Było to R. P. 1918. Po sławnym ks. Puluźniaku, administratorze parafii rakowieckiej; który przez handel aprowizacyjnym cukrem, naftą i odzieżą kupił sobie tylko trzypiętrową kamienicę przy ul. Piekarskiej we Lwowie, obdarzyła nas opatrzność a względnie metropolia lwowska obrz. łacińskiego, ks. Tad. Blacharskim; który stanowczo minął się z powołaniem.

Nie przywiózł on bogactw do naszej parafii; a posiada 3 pary koni, 8 krów; jałowniką 4 sztuki, ładne umeblowanie i inne skarby doczesne. Czy to z tych marnych kilkudziesięciu koron, które pobiera?

Ów "ubogi" kapłan posiada 70 morgów ornego pola, 5 morgów łąki; 30 morgów rębnego lasu ; ładny deputat z lasów ordynacyi hr. Potockich, ale dla jego manii wzbogacenia się wszystko mało, więc drze gdzie się tylko da.

Z początku roku 1919 została nawiedzona i nasza parafia epidemią "hiszpanki" która nie mało ofiar pochłonęła.

Zmarła też gospodyni w Rakowcu Anna Krzywińska i syn jej 25 letni parobczak Baltazar zostawiając 8 morgów roli, budynki gospodarskie i ładny inwentarz a żadnego rodzeństwa. Więc ks. pleban tak się tem przejął, że dalsi krewni ma jątek zabiorą, że za dwa pogrzeby nie wziął nic więcej tylko krowę wartości najmniej 10.000 K. grabarz Wasyl Iwaśkiewicz widząc, że ks. zabrał krowę aby nie pozostać w tyle zabrał jałówkę wartości 6.000 K., zaś biedny Pławjduda Ramańczuk oporządził mieszkanie w ten sposób, że pozostawił gołe ściany.

To świadczy dostatecznie o roli zacnego proboszcza.

Przypatrzmy się jednak bliżej tej gospodarce. Za czasów inwazyi rosyjskiej żołdactwo popsuło organy kościelne, lecz mimo; że ks. kwestuje i kwestuje na ich naprawę organy stoją na chórze jak jaki kościotrup na urągowisko wiernych, zaś sowy i wróble założyły sobie w nich gniazda. Kościół obdrapany wewnątrz i zewnątrz jak najgorsza karczma pomimo że na to pieniądze złożono.

Przed 30 laty zmarł w Rakowcu nieodżałowanej pamięci proboszcz tutejszy Ignatowicz, który był duszą parafii, prawdziwym apostołem i niósł pomoc biednym w najcięższych chwilach. Parafianie w dowód szczerej pamięci wybudowali mu skromny pomnik na jego grobie. Ale dziś — pomnik ten rozwalony, krzyż rozbity na drobne kawałki z napisu ani śladu, lecz ks. proboszcz pomimo prośby parafian, ażeby się tem zajął; ani słyszeć nie chce.

Przed wielkim ołtarzem znajduje się tak zwana wieczna lampa, ze szczerego srebra; fundacya owego śp. ks. Ignatowicza, lecz w jakim stanie? Rozlutowana, wisi jak maźnica u chłopskiego wozu.

Niemcy pod groźbą nowego zamachu stanu.

BERLIN, 26 maja, „Vorwärts" otrzymuje z dobrze poinformowanego źródła wiadomości co do obecnej sytuacyi, która, o ile można tym informacyom wierzyć, podobną jest do sytuacyi istniejącej w Niemczech bezpośrednio przed zamachem Kappa.

Wolne korpusy rozpoczynają gorączkową działalność. Rozwiązane po części wolne korpusy reakcyjna organizacya przeznacza systematycznie do pomorskich majątków. Co się tyczy taktyki planowanego postępowania, koła konserwatywne pokładają całą nadzieję w wybuchu komunistycznego powstania w środkowych Niemczech i to bezpośrednio w związku z wyborami. Reichswehr i wolne korpusy **mają się wtedy możliwie biernie zachowywać**, zainscenizować pewnego rodzaju wojskowy strejk, aby powstanie mogło się rozszerzyć. Tymczasem bolszewicy z prawicy dopełnią chaosu w środkowych Niemczech. Wtedy to powołując się na bolszewizm wolne korpusy odetną dowóz węgla, podczas gdy równocześnie znajdujące się we wschodnio połabskich majątkach oddziały przerwą dowóz środków żywności. Dopiero wtedy gdy przez **to głód, nędza i brak pracy dojdzie do ostatnich granic, zjawią się wojska jako wybawiciele** z tej nędzy, złamią bolszewizm i jako zwycięzcy ustanowią sami nowy rząd.

Nie można naturalnie powiedzieć, czy plan ten pomyślany jest w takiej formie, ale w każdym razie — pisze „Vorwärts" — jest to ostrzeżeniem dla rządu, który podejmie z pewnością odpowiednie zarządzenia.

—o—

Depesze.

PRZED ZJAZDEM POCZTOWCÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW. (28 maja. Pat.) Z okazji zjazdu delegatów związku pracowników pocztowych wszystkich ziem polskich, oraz poświęcenia sztandaru tutejszego koła miejscowego przybędzie do Krakowa dnia 29 b. m. minister poczt i telegrafów p. Ludwik Tołłoczko. Posłuchań udzielać będzie w niedzielę w gmachu głównej poczty.

—o—

Z KRAKOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

KRKAKÓW. (28 maja. Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odczytano wniosek nagły o udzielenie pomieszczenia dla akademii górniczej dla drugiego roku studyów i zażądano od rządu subwencyi na ten cel w gmachu poszpitalnym na Wawelu. Nagłość wniosku uchwalono. Radny Ostrowski zgłosił wniosek nagły, aby rada miejska domagała się przywrócenia pospiesznych pociągów dziennych między Krakowem a Lwowem. Dalej uchwaliła rada miejska prowadzić oba teatry nadal w zarządzie miasta.

—o—

NOWA FALA POGROMÓW ŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH.

WARSZAWA. (Pat.). „Kuryer warszawski" podaje: Z Budapesztu donoszą o pogromie, jaki miał wybuchł w zeszłym tygodniu w nocy z wtorku na środę. Sześciu żydów zabito i wielu raniono. Podobne pogromy wydarzyły się w całym szeregu miast węgierskich.

—o—

Restauracya Mieszczańska Naftuły Toepfera, Lwów, ul. Trybunalska 12, gruntownie odnowiona i od roku prowadzona pod zarządem Christiana, długoletn. współprac. tej firmy, poleca znakomitą kuchnię i różne napoje. Świeże piwo o każdej porze.

Echa katastrofy w Jarosławiu.

Czytaliśmy niedawno, że z osób, rannych ciężko w jarosławskiej katastrofie, zmarła w tamtejszym szpitalu raz jedna, a ostatnio znowu trzej żołnierze. Powyższe wiadomości odświeżają mimowoli w pamięci przykre i tragiczne nad wyraz zdarzenie i odnoszą myśli do motywów wypadku. Bo czyto fakt przeoczenia przez maszynistę danych sygnałów, roztargnienie względnie zapomnienie się zwrotniczego lub znużenie kierownika przetaczania — wszystko to są bolesne niestety następstwa **głębszych przyczyn**, o których chcemy mówić.

Światowa wojna trwa już pełnych lat... sześć! Wycisnęła ona ze wszystkich i ze wszystkiego wszelkie soki siły i żywotności — a kolejowców wyczerpała dosłownie: **do szpiku kości**. Ci sami ludzie rok w rok prawie bez urlopów, w ustawicznej męce najcięższej służby i odpowiedzialności, tak dniem jak nocą, stracili spokój, stargali nerwy na strzępy. Aż przyszły czasy długotrwałego kryzysu aprowizacyjnego, jaki ciągle przeżywamy. Miesiącami bez najkonieczniejszych środków do życia, pracownicy nie posiadają więcej zdolności nawet do marnej wegetacyi, a gdy w podobnych warunkach przychodzi co trzecią noc nie spać — to przeoczenie, roztargnienie, albo znużenie... muszą być **przyrodzoną konsekwencyą sposobu bytowania, najnaturalniejszym objawem pod słońcem**, nigdy zaś czemś zasadniczo karygodnem.

Pozatem należy podnieść tutaj moment, który odbił się szeroko w prasie małopolskiej. Mamy na myśli zaściankowy egoizm niarodajnych czynników kolejowych w Warszawie. Oto mianowicie dla ciasnych celów wygody b. Królestwa wogóle, a Warszawy w szczególności, zniesiono przed kilkunastu dniami dotychczasowe trasy pociągów osobowych w Małopolsce w ten sposób, iż na najbardziej ożywionej linii głównej Lwów Kraków **nie kursuje więcej w dzień ani jeden pociąg osobowy, lecz przeniesiono cały ruch osobowy na noc**. Prawda, że trudno usprawiedliwiać katastrofę kolejową nocną porą trasy danego pociągu — jednak fakt wtłoczenia **wszystkich bezwzględnie tras osobowych** w trudniejsze w każdym razie stosunki i warunki służby nocnej, **przemawia bardzo poważnie przeciw dyletantyzmowi odpowiedzialnych czynników w tym kierunku**. Noc ma bowiem zawsze swoje prawa i nie powinno się przeciążać jej lekkomyślnie.

Ale o co idzie przeważnie w niniejszym artykule?

Przedewszystkiem o publiczne stwierdzenie, iż wszelkie wersye o lepszych wyjątkowo warunkach aprowizacyjnych kolejarstwa są prostym humbugiem, że kolejowcy w interesie ich specyalnie ciężkiej służby muszą się o nie upominać, oraz **iż ich słuszna akcya w danej materyi jest czynem na wskroś obywatelskim**. Bo skoro kolejarz będzie posiadał konieczne siły fizyczne do pokonania trudów zawodu, obejdzie się z pewnością bez wypadków i katastrof. Całe społeczeństwo winno też dbać o to gorąco — tak, jak wypowiedziało się z pełną słusznością przeciw zcentralizowaniu ruchu osobowego w Małopolsce... do nocy.

Czytelnik.

—o—

Z życia przemyskich kolejarzy.

Pamiętnym jest dla kolejarzy przemyskich fakt, gdy podczas strejku dnia 13 marca 1920 r. napadł starszy przesuwacz Wojnarowicz, (zamożny gospodarz z Medyki) na członka sekcyi Z. Z. P. K. Horwata i poturbowawszy go, podarł na nim ubranie. Napad Wojnarowicza wykonany był bez żadnej przyczyny ze strony Horwata, przeto poruszył do głębi kolejarzy, o czem też uwiadomiono przedstawicieli dyrekcyjnych przy toczących się pertraktacyach strejkowych, żądając wykluczenia Wojnarowicza z grona pracowników przemyskich.

W tymże samym czasie Wojnarowicz wyprawił drugą, lecz niefortunną awanturę; bowiem oberwał guza i zgłosił się chorym, co tak rozczuliło naczelnika p. Junga, iż poczynił starania; aby awanturniczy guz zabezpieczyć nieszczęśliwym wypadkiem w służbie, a co zatem idzie rentę od wypadku, by bogaty pupil p. Junga nie zubożał aż do bolszewizmu.

Fakt ten świadczy, że p. Jung jest zobowiązanym gospodarzom z Medyki, jako członkom P. Z. K. W toku tej sprawy w "Głosie przemyskim" z dnia 24 marca br. pojawiła się następująca notatka:

"Działacz kolejowy od pługa, starszy przesuwacz wozów Józef Wojnarowicz zabrał z rampy kolejowej pług żelazny i odstawił go do Medyki. Świadkowie tej operacyi są: Ludwik Gdula i Juniewicz. Prosimy bardzo o zbadanie jaki jest związek przyczynowy między pługiem, rampą, Medyką a owym Wojnarowiczem".

Ponieważ do tej pory panuje cisza, pozwalająca Wojnarowiczowi na zużycie pługa, kolejowcy przemyscy ośmielają się sądzić, że Dyrekcya P. K. P. we Lwowie nie myśli tolerować nieczystej sprawy i poczyni co potrzeba, celem wyjaśnienia podanego faktu.

Jest rzeczą potrzebną wglądność w działalność pracowników P. Z. K. bowiem dnia 11 maja przyszłoby do poważnej katastrofy kolejowej, gdyby nie przezorność i przytomność umysłu kierownika parowozu p. Michny. Mianowicie: wjeżdżający do stacyi Przemyśl, pociąg nr. 576 o godz. 13'25 puszczono na tor dziewiąty, zastawiony. W pociągu znajdował się transport z ludźmi.

W ostatniej chwili kier. par. p. Michna zauważywszy niebezpieczeństwo użył wszelkich możliwych środków i zdołał zatrzymać pociąg w ogległości 10 m. przed stojącymi na torze wozami i w ten sposób uniknął katastrofy. Zdaniem służby kolejowej winnym jest w tym wypadku urzędnik p. Witman, który będąc naczelnikiem w Bakończycach wyrobił sobie poważną sławę. Mimo to, miast do kryminału; usunięto go z Bakończyc i obdarzono remuneracyą, ku chwale i pamięci owocnej działalności dla P. Z. K.

—o—

Z KONFERENCYI AMBASADORÓW.

LYON, 27 maja (Pat.) Radio. Konferencya ambasadorów odbyła wczoraj rano pod przewodnictwem p. Cambona posiedzenie, na którem załatwiono sprawę traktatu między Niemcami i Danią o Szleswik oraz zadecydowano, że projekt traktatu będzie oficyalnie ogłoszony dwom interesowanym państwom. Konferencya obradowała również nad spożytkowaniem i rozdziałem nieniszczonego materyału wojennego przeznaczonego do sprzedaży. Kwestya ta będzie uregulowana po porozumieniu się z Komisyą reparacyjną. Najbliższe posiedzenie konferencyi odbędzie się w sobotę.

—o—

STAN ZDROWIA PREZYDENTA FRANCYI.

LYON, 27. maja (Radio) Stan zdrowia prezydenta Deschanela w fatalnym upadku jest coraz lepszy. Po dobrze przebytej nocy Deschanel wstał wczoraj rano z łóżka o godzinie 7-mej i podpisywał parę ważniejszych pism. Następnie przyjął lekarzy, którzy orzekli że stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalający.

TERROR W IRLANDYI.

DUBLIN. (Pat.) Havas. Irlandczycy w dalszym ciągu prowadzą walkę z rządem angielskim przez podpalanie koszar i budynków państwowych. W ciągu ostatniej doby spalono gmachy rządowe w Waterwille i Cloyne.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W sobotę 29. maja o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się zgromadzenie w sali Związku zawodowego ul. Gródecka l. 69. Wzywa się wszystkich kolejarzy, opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7. okręg.

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY! W niedzielę dnia 30. maja o godz. 10. przepoł. odbędzie się zgromadzenie w lokalu Organizacyi w sprawie spoczynku niedzielnego. Jawcie się jak najliczniej.

Wydział.

BACZNOŚĆ. Z dniem 30. maja Pierwszorzędna szkoła tańców "Warszawianka" zostaje przeniesioną z ul. Mickiewicza na ul. Pańską 11. do sali dawnego kina Ekran. Pierwsza WIECZORNICA odbędzie się dnia 30. maja, początek o godz. 6-tej wieczorem. Wpisy na kursy przyjmuje się codziennie od 6—8-mej wiecz.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! Uprasza się tow. zgłosić po odbiór legitymacyi w niedzielę 30. bm. od godz. 10-ej rano w lokalu R. R. Rynek 8.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej popołudniu w lokalu Rynek 8 I. p.

SEKCYA ZABAWOWA Związku zawodowego Pracowników kolejowych we Lwowie, urządza w niedzielę 30. maja br. w sali własnej Grodecka 69, ZABAWĘ TANECZNĄ. Początek o godz 5-tej wieczorem. Muzyka salonowa.

—o—

OGŁOSZENIA.

Pracownia Kołodziejska w Borysławiu poszukuje zdolnego czeladnika do robienia kół, umowa płacy ustnie lub pisemnie. Aprowizacya zapewniona. Zgłoszenia zaraz. — Adres: Porczak i Stanisław Łuć, Borysław. 633—5

Podleśniczy poszukuje posady przy dworze lub folwarku jako podleśniczy lub ekonom. Najlepsze referencye. Posadę może objąć każdego czasu. Zgłoszenia łaskawe do Adm. „Dziennika Ludowego" dla Józefa Flecka.

Austryackie pożyczki kupuję. Głęboka l. 21. I. p. drzwi na lewo.

Kupuję Złoto, Srebro brylanty i sztuczne zęby płacę bezwarunkowo najsumienniej — WANDER, Gródecka 16. (obok Bema)

Słomkowe kapelusze, filcowe damskie, męskie i dziecinne hurtownie i częściowo. Najnowsze modele nadeszły. — Przefasonowania słomkowych i filcowych kapeluszy przyjmuję Lwów, ul. Kościelna l. 8 (gmach Izby rękodzielniczej J. TWORZYJAŃSKI, gen. zastępca parowej fabryki kapeluszy w Myślenicach — składnica: Lwów, ul. Kościelna l. 8.

Panienka z dobrego domu przyjmie najchętniej posadę do dzieci lub do towarzystwa starszej osoby, ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego" pod „Panienka".

Do rentownego przedsiębiorstwa poszukuję spólnika z kapitałem 50.000 Mk. — Byt zapewniony. — Wiadomość w Administracyi pisma.

Introligatorki zdolne znajdą stałe zajęcie w drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Gramofon z 15 płytami tanio do sprzedania. Wiadomość Działyńskich 3. II. p. drzwi Nr. 8. 39—5

Osoba w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domu post-rest. Z. P. Lwów.

Ważne dla Pań! Kapelusze słomkowe każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta — Lwów, Balonowa 3.

Kupię fortepian, pianino lub fisharmonium płacąc najwyższe ceny w miejscu i na prowincyi. — Markiewicz Szeptyckich 6.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 18 **Maks Glaserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 872—26

KINO **APOLLO** Chorążczyzny l. 7. **Dziś** nadzwyczajna nowość — po raz pierwszy we Lwowie — słynny dramat Gerharda Hauptmana (6 aktów) **Róża Bernd** W głównej roli **Henny Porten** jedna z najulubieńszych artystek filmowych.

Kinoteatr Pasaż
Pasaż Mikolascha I. p.
Od czwartku 27. maja b. r.

KRWAWA ZEMSTA
Senzacyjny dramat w 5 aktach.

W głównej roli: **Pola Negri**

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Najwyższe ceny płacę za
Zęby sztuczne
stare połamane
Adres: "Hotel Grand" ul. Legionów II. p. Pokój 16.
Od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Nagniotki
uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI
Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—
Skład i wyrób:
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Każda gospodyni — każdy kucharz
używa wyłącznie ekstraktu
WORRI
który wzmacnia wszelkie potrawy i dodaje im wyśmienitego smaku.
Wszędzie do nabycia!

Palacza egzaminowanego z dobremi świadectwami przyjmie zaraz fabryka „DĄB" Lwów, Łyczakowska 27.

Kwaśną Kapustę!
z wolną wysyłką do Polski
wagonowo natychmiast do nabycia
w wielkim domu handlowym
E. WEISS
MORAWSKA OSTRAWA, Lukasgasse Nr. 4.
Telefon 478. Rok założenia 1900.

Moneta złota
z napisem: „Julianus" (Cauis Flavius) cesarz rzymski zwany Apostatą tj. odstępcą z r, 361—363 do nabycia okazyjnie. — Wiadomość w admin. „Dziennika Ludowego".

MASZYNISTKA!
lub maszynista na „Underwood" i do innych robót biurowych otrzyma dobrze płatne, stałe zajęcie u firmy **PION**
Lwowska 1. 48.
Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego we Lwowie, Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia w terminie 14-dniowym. 38—9

Kto pragnie mieć **OBUWIE** tanio i dobrze wykonane ze swej skóry niechaj spieszy do Kooperatywy robotników szewskich
„PRZYSZŁOŚĆ"
ul. Domagaliczów l. 9.
Dla konsumów i Związków zawodowych wykonuje się po zniżonych cenach.

JÓZEF RAFALSKI
SKŁAD KWIATÓW
—ul. Piekarska l. 16.—
Poleca świeże, cięte oraz sztuczne kwiaty, kosze kwiatowe, bukiety ślubne, na zabawy i wieczorki po cenie reklamowej.
Kupuję każdą ilość ciętych kwiatów

Notesy, bloki, albumy, koronki
dostarcza po cenach fabrycznych
J. LIBROD, Warszawa, Marszałkowska 1..

Nowo otworzony Zakład mechaniczny
B. Chuwen i N. Arnold
Lwów, Fredry 2. (róg Batorego)
poleca Motocykle, Rowery, Gramofony. — Naprawa motorów benzynowych, ropnych i t. p. — Specyalny oddział dla naprawy rowerów i gramofonów.
„Primusy" naprawia się na poczekaniu

Zakład malarstwa dekoracyjnego
pod firmą
MARYAN HETMAŃCZYK
jest nadal prowadzony przez żonę tegoż (wdowę) przy pomocy zastępcy fachowo-przemysłowego, prosząc nadal o łaskawe względy
z poważaniem
M. Hetmańczykowa, Lwów, Kochanowskiego 58.

Chłopca do roznoszenia gazet lub poszukuje **dziewczyny** Adm. „Dziennika Ludowego".

POZNAJ SIEBIE!
POZNAJ INNYCH!
Przyślijcie chrarakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyller-Szkoln k (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiemy na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Posiadamy mnóstwo odezw i podziękowań. Analizę wysyłamy po otrzymaniu 25 Mk. — Adresować: Psychografolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Piękna 25.

SENZACYJNA NOWOŚĆ!!
INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.
QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21.
TREŚĆ:
Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.
CENA 5 Mk.

ZĘBY sztuczne, ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY
kupuje stale firma
EDMUND MARYAN BEER
Lwów, Chorążczyzna 7.

Kapelusze męskie damskie i dziecinne
każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych
Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, Balonowa 3. (własny gmach fabryczny).
Przystanek tramwaju H—G.

Tabele do zamiany Marek na Korony
DO NABYCIA
w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.